



MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

Rozpoczął się kolejny w naszym życiu Wielki Post. Dokąd zaprowadzi nas tym razem? Najważniejsze, by w tym czasie znaleźć choć chwilę, by zastanowić się nad własnym życiem, przemianami i celem, do którego dążymy. Czasami bodźcem do przemyśleń może stać się szczegół, jakieś zdjęcie (str. VII), czy wiersz (str. IV–V). Tym, którym to nie wystarczy, na pewno przyda się pomoc ojców duchownych (str. III).

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA NAWIEDZENIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY w Karpaczu
- Relacja z JUBILEUSZOWEGO BIEGU PIASTÓW
- Rozstrzygnięcie konkursu FILANTROP ROKU w Legnicy
- INTERNETOWA STRONA o gło-gowskich parafiach

23 lutego – święto polskiego harcerstwa

Polegać jak na harcerzu

W Polsce działają trzy główne organizacje harcerskie: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”.

SHK „Zawisza” zaczęło kształtować się już w latach osiemdziesiątych ub. wieku, jako organizacja działająca w podziemiu. Pełną osobowość prawną w Kościele katolickim SHK „Zawisza” otrzymało dwa lata temu. Jak podkreśla ks. Stanisław Bakes, duszpasterz harcerzy i harcerek diecezji legnickiej, jest to harcerstwo kształtujące w wierze katolickiej. – U podstaw każdej organizacji skautowskiej leży religijność. Jednak SHK „Zawisza” odróżnia od innych ruchów skautowskich rozbudowany program religijny – mówi ks. Bakes. – Wartości, które pielęgnujemy, dają się zawrzeć w trzech cnotach: szczerości, ofiarności i czystości – mó-



ROMAN TOMCZAK

wi Małgorzata Zaparta, szefowa Chorągwi Dolnośląskiej SHK „Zawisza”. – Dlatego rola duszpasterza w naszym harcerskim życiu jest ogromna, choć ograniczona do kierownictwa duchowego, bez ingerowania w sprawy organizacyjne – dodaje Justyna Cierlik, druży-

„Zawiszacy” organizują latem połowe Msze św. Tej przewodniczył ks. Stanisław Bakes

nowa II Drużyny Rząsińskiej.

Obecnie w szeregach „Zawiszaków” jest ok. 2 tys. młodych ludzi w całej Polsce. Stowarzyszenie organizuje m.in. coroczne obozy międzynarodowe oraz wydaje czasopismo „Gniazdo” i „Przestrzeń”.

ROMAN TOMCZAK



OPERA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH



ARCHIWUM EUROPERA

Wielki koncert zespołu Europera, złożonego z młodych muzyków z Polski, Czech i Niemiec, odbył się 18 lutego w Bolesławcu. Koncert podzielony był na kilka części. Pierwsza poświęcona została muzyce W. A. Mozarta. W drugiej części widzowie usłyszeli „Małą Suitę” z opery „Komedia na moście” B. Martinu. W ostatniej muzyki zagrali „Koncertino na 4 saksofony i orkiestrę” P. M. Duboisa. Największy aplauz widzówi wzbudziła gra kwartetu saksofonowego. Orkiestra grała pod batutą Miloša Kreji. Europera to 80-osobowa orkiestra młodzieżowa, skupiająca najzdolniejszych uczniów szkół muzycznych z Niemiec, Polski i Czech. Stronę polską reprezentują Szkoła Muzyczna II stopnia z Bolesławca oraz Zespół Szkół Muzycznych z Legnicy. Orkiestra istnieje od 1992 roku.

Koncert zachwycił nie tylko melomanów

ROMAN TOMCZAK

Sezon na mosty

BOGATYNIA. W Zittau (Niemcy) zakończyły się warsztaty architektoniczne na projekt mostu na styku trzech granic. Warsztaty zorganizowane zostały przez Związek Miast „Mały Trójkąt Bogatynia–Hradek–Zittau”. Uczestniczyli w nich przedstawiciele wyższych uczelni z Polski, Czech i Niemiec. Przez 5 dni młodzi architekci i inżynierowie, pod okiem kadry naukowej, starali się stworzyć wizję, która w przyszłości zostanie wykorzystana przez władze Małego Trójkąta przy bu-

downie mostu łączącego Polskę, Czechy i Niemcy. 13 lutego br. w Zittau międzynarodowe jury złożone m.in. z przedstawicieli magistratów Bogatyni, Zittau i Hradka oraz wykładowców wyższych uczelni z Polski, Niemiec i Czech oceniało 7 projektów powstałych w wyniku prac warsztatowych. Ostatecznie zdecydowano o przyznaniu pierwszej nagrody grupie trzech architektów z Niemiec. Nagrodę otrzymali: Michael Erbe, Martin Richter oraz Jorg Menzel.



ARCHIWUM UMIG W BOGATYNI

Zwycięski projekt konkursu

Konkurs biblijny!

ABY WYGRAĆ WEJŚCIÓWKI do polkowickiego Aquaparku, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: Jak nakazywał Jezus swoim uczniom modlić się? Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do 3 marca na adres: Legnicki „Gość Niedzielny”, ul. Kard. B. Kominka 1a, 59-100 Polkowice, lub e-mailem: legnica@goscnieдельник.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi na bieżące pytanie wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do Aquaparku. Życzymy dobrej zabawy! Prawidłową odpowiedź na pytanie konkursowe z nr 7. (Jezus odpowiedział faryzeuszom, że nawet Dawid, choć nie był kapłanem, gdy był głodny, wszedł do domu Bożego i jadł chleby wraz ze swoimi towarzyszami, mimo że było to zarezerwowane tylko dla kapłanów) nadesłała Mariola Jaciuk z Kamiennej Góry. Wejściówki są do odebrania w kasie Aquaparku. Gratulujemy!

Bujak w Legnicy

LEGNICA. Wystawa fotografii Adama Bujaka „Pielgrzymki Polskie Jana Pawła II” rozpocznie się 3 marca br. w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy. To szczególna dokumentacja podróży Jana Pawła II do Ojczyzny w latach 1979–2002. Są tu prawie wszystkie miejsca (oprócz Łodzi), które odwiedził. Zdjęcia Bujaka podkreślają szczególną atmosferę i przesłanie dokumentowanych spotkań. Wystawa składać się będzie z blisko dwustu wielkoformatowych fotografii umieszczonych na 64 planszach. Z kilkudziesięciu tysięcy zdjęć na wystawę autor wybrał przede wszystkim te, na których Ojciec Święty nie jest sam, lecz w towarzystwie ludzi – więźniów Oświęcimia, dzieci, studentów, mężów stanu. – Chciałem przybliżyć klimat tych spotkań z Papieżem, pokazać, kim on jest dla ludzi i kim oni są dla niego – powiedział Adam Bujak, laureat nagrody Totus. Wystawa potrwa do 29 marca.

Mieszkań nie zabraknie



MIROSLAW JAROSZ

LEGNICA. W ubiegłym miesiącu w blokach zwanych „Leningradami” oficjalnie przekazano użytkownikom powstałe tam mieszkania. Budowę mieszkań lokatorskich na terenie zamieszkanym przed 1993 rokiem przez Rosjan zrealizowało Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Legnica zawiązała z Kamiennogórskim TBS spółkę, wnosząc do niej aportem dwa bloki typu „Leningrad”, budynek dawnego szpitala zakaźnego przy ul. Daszyńskiego, a następnie jeden z byłych koszarowców w Lasku Złotoryjskim po jednostkach rosyjskich i wkład gotówkowy. TBS od listopada 2004 roku przebudowywał kompletnie zdemastrowane „Leningrady” przy ul. Złotoryjskiej na nowoczesne domy mieszkalne. Powstało w nich 150 dwupokojowych mieszkań lokatorskich o powierzchni około 50 mkw. każde. Zastosowano w nich nowoczesne materiały budowlane i systemy grzewcze. Budynki są wyposażone we wszystkie

media wraz z instalacjami telekomunikacyjnymi, telewizji kablowej i dostępem do Internetu. Zagospodarowywane jest również całe otoczenie bloków. Powstały tu chodniki, drogi oraz parkingi na 180 miejsc. Wiosną przybędzie plac zabaw i osiedlowa zieleń. Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł około 15 mln złotych. Najemcy już zaczęli wprowadzać się do nowych mieszkań. Prezydent Legnicy zdecydował, że w najbliższym czasie wniesie do spółki pozostałe w tym rejonie cztery budynki koszarowe (na zdjęciu z tyłu) o wartości 4,5 mln złotych, i stanie się tym samym jej najpoważniejszym partnerem, z blisko 40-procentowym udziałem gminy. W bieżącym roku TBS przystąpił do adaptacji na mieszkania budynku dawnego szpitala zakaźnego przy ul. Daszyńskiego (44 mieszkania). Następnie, w latach 2006–2007, będą modernizowane budynki koszarowe przy ul. Złotoryjskiej. Powstanie tu osiedle dla prawie 500 rodzin.

Dobroczynne zimno

POLKOWICE. Prezentacji kriokomory w polkowickim Aquaparku dokonano 22 lutego br. w obecności lekarzy z terenu Zagłębia Miedziowego. Blisko trzydziści osób, na co dzień zajmujących się zawodowo leczeniem schorzeń reumatologicznych, choroby Parkinsona czy stwardnienia rozsianego, przybyło do Polkowic, aby zapoznać się z charakterem działania kriokomory. Po prezentacji część zaproszonych osób skorzystała z 3-minutowego pobytu w temp. – 130 stopni Celsjusza. Kriokomora działa w Polkowicach od dwóch tygodni.



ROMAN TOMCZAK

Do kriokomory należy wchodzić w skarpetkach, rękawiczkach i specjalnej masce

Spotkanie dekanalnych ojców duchownych w Legnicy

Dekanalni ojcowie

To już po raz kolejny w swoim pasterzowaniu biskup Stefan Cichy wyraził szczególną troskę o swoich kapłanów. Tym razem w gronie dekanalnych ojców duchownych diecezji legnickiej.

Spśród różnych wydarzeń i spotkań w życiu Kościoła legnickiego w tym tygodniu, w diecezji legnickiej do niewątpliwie ważnego doszło 21 lutego. Otóż w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy odbyli swoje coroczne spotkanie dekanalni ojcowie duchowni. Księża w obecności biskupa Stefana Cichego usłyszeli wiele ważnych słów. Niektóre z nich ksiądz biskup zaakcentował w sposób szczególny. „Ważniejsze jest to, aby towarzyszyć duchowo współpracownikom, niż samemu wykonywać jakąś większą ilość prac. Ważniejsze jest działanie w jedność, niż choćby nie wiem jak doskonałe dzia-

Spotkanie w auli biskup Stefan poprzedził wspólną modlitwą w kaplicy seminaryjnej




KS. GRZEGORZ WIESEWSKI

lanie w izolacji. A więc: ważniejsza jest współpraca niż praca, *communio* niż *actio*”. To tylko dwa punkty spośród „Dekalogu Kapłańskiego” biskupa Klauusa Hemmerle. Biskup Stefan także przekazał ojcom duchownym „Dziesięć propozycji, jak być połączonym z sobą i z innymi” oraz materiały, wśród których każdy kapłan znajdzie zadania dekanalnego ojca duchownego w diecezji legnickiej.

KS. GRZEGORZ WIESEWSKI

DEKANALNI OJCOWIE DUCHOWNI 2006 R.

BOGATYNIA ks. Marian Podolski
 BOLE ŚLAWIEC W. ks. Zbigniew Domagała
 BOLESŁAWIEC Z. ks. Tadeusz Stelmach
 CHOCIANÓW ks. Marian Gorący SDB
 CHOJNÓW ks. Adam Terlecki
 GRYFÓW ŚL. ks. Władysław Dziągiew
 JAWOR ks. Krzysztof Stabicki
 JELENIA GÓRA W. ks. Stanisław Pagiela
 JELENIA GÓRA Z. ks. Zbigniew Janiczek SP
 KAMIENNA G. W. brak obsady
 KAMIENNA G.Z. ks. Józef Czekański
 LEGNICA KATEDRA brak obsady
 LEGNICA W. ks. Aleksander Stankiewicz
 LEGNICA Z. ks. Ryszard Pita
 LEŚNA ks. Piotr Chorążyczewski
 LUBAN ks. Franciszek Molski
 LUBIN W. ks. Józef Cofałka SDB
 LUBIN Z. ks. Ryszard Dąbrowski
 LWÓWEK ŚL. o. Stanisław Ziętek OF Conv
 MYŚLAKOWICE ks. Stefan Świdroń
 NOWOGRODZIEC ks. Ryszard Jerie
 POLKOWICE ks. Daniel Wójcik SDB
 PROCHOWICE ks. Stanisław Frzak
 SZKLARSKA POR. ks. Józef Frącz
 ŚCINAWA ks. Zbigniew Buła
 ŚWIERZAWA ks. Kazimierz Piwowarczyk
 WĘGLINIEC brak obsady
 ZGORZELEC ks. Stanisław Polonis
 ZŁOTORYJA ks. Ryszard Hajduk



MOIM ZDANIEM

KS. MAREK OSMULSKI

delegat biskupa do spraw formacji stałej

Przed wszystkim zależy nam na koordynacji działalności rady i funkcjonowaniu tej formacji w dekanatach. Ojcowie pośredniczą i przygotowują w dekanacie duchową formację. Udało nam się przygotować konferencję dla tych ojców duchownych. Następnym krokiem, który chcemy uczynić, to zachęcić do współpracy z ojcami duchownymi na terenie Polski. Są takie rekolekcje, które odbywają się w Częstochowie. Jest to propozycja episkopatu. Dlatego co roku odbywają się rekolekcje wszystkich ojców duchownych w Polsce. Chciałbym zmobilizować ojców duchownych z dekanatów do większego udziału w tych spotkaniach, aby mogli spotykać się z innymi z Polski w celu wymiany doświadczeń. Również raz do roku odbywa się spotkanie sekcji stałej formacji kapłańskiej. Jako delegat z naszej diecezji jeżdżę tam i mam łączność z tymi, którzy są odpowiedzialni w episkopacie za stałą formację.

ZADANIA DEKANALNEGO OJCA DUCHOWNEGO W DIECEZJI LEGNICKIEJ

Szczególną rolę w formacji kapłańskiej w dekanacie pełni dekanalny ojciec duchowny. Zadaniem dekanalnego ojca duchownego jest służba współpracownikom w prostocie i z życzliwością, zachowując równocześnie tajemnicę sumienia.

1. Dekanalny ojciec duchowny współdziała z biskupem diecezjalnym i jego delegatem do spraw formacji stałej oraz miejscowym dziekanem.
2. Czuwa nad pielęgnowaniem życia wewnętrznego prezbiterów swego dekanatu.
3. Dbą o nadprzyrodzoną miłość między prezbiterami.
4. Troszczy się o prezbiterów przeżywających trudności życiowe, zagrożonych, opuszczonych i chorych.
5. Troszczy się o młodych prezbiterów, starając się, aby dobrze pełnili posługę pasterską.
6. Stara się rozwiązywać konflikty pokoleniowe i inne wśród księży.
7. W porozumieniu z dziekanem, zgodnie z obowiązującymi w diecezji legnickiej uchwałami Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, organizuje modlitewną część formacyjną dekanalnych dni skupienia i konferencji dekanalnych.
8. Na spotkaniach tych wygłasza osobiście lub zaprasza innego kapłana (biskupa lub prezbitera) do wygłoszenia konferencji ascetycznych, a także zachęca do wspólnej modlitwy Liturgii Godzin oraz stwarza okazję do skorzystania z sakramentu pokuty.
9. Zachowując regułę kierownictwa duchowego i poszanowanie wolności prezbiterów, jest do ich dyspozycji w sprawach duchowych.
10. Troszczy się o utrwalenie pamięci o zmarłych kapłanach w Mszach św. i modlitwach.
11. Wspiera dzieło powołań kapłańskich i zakonnych w dekanacie.

+ *Stefan Cichy*

Legnica, 21 lutego 2006 r.
 † **STEFAN CICHY**
 biskup legnicki

Sonda

CZYM JEST DLA PANI (PANA) DZISIEJSZE WYRÓŻNIENIE?

PAULINA GAŚSIOR (ZOJA), NIEMSTÓW



– Od bardzo dawna nie dostałam żadnej nagrody. Dlatego odbieram to jako odnowę mojego życia z poezją. Z poezją, która jest bardzo ważną częścią mojego życia, od kiedy skończyłam szesnaście lat, a właściwie od czasu, kiedy poszłam do liceum. Zdumiewające jest to, że zasadniczym powodem, dla którego zajęłam się poezją, były kłopoty.

ANNA JEŻEWSKA (ZIELONY KOT), KOSZALIN



– Bardzo się cieszę z każdej nagrody, z każdego wyróżnienia w konkursach literackich, choć biorę w nich udział od dawna. Dzisiejsze wyróżnienie jest dla mnie kolejnym etapem w moim życiu, kolejnym schodkiem do przeskoczenia. Przed każdym takim wyzwaniem rodzi się we mnie pytanie, dokąd tak naprawdę zmierzam, gdzie jest moje miejsce w poezji?

LESŁAW WOLAK (ARES), JELENIA GÓRA



– Dzisiejsza nagroda to dla mnie nie tylko wyróżnienie, ale także ogromne zaskoczenie. Nie liczyłem, że tutaj moje wiersze mogą zostać zauważone. Dwa tygodnie temu moja koleżanka powiedziała mi, że w Lubinie najczęściej wygrywają postmoderniści. Skoro tak, to moja poezja nie mieści się w tym obszarze.

Muza



**Kilkunastu artystów,
grupa wybitnych
literatów, spotkania,
przedstawienia, warsztaty.
Miłośnicy słowa
od dawna ostrzyli
sobie zęby na ten
melanż.**

tekst i zdjęcia
ROMAN TOMCZAK

Lubińskie spotkania z poezją osiągnęły w ostatni weekend (24–26.02) pełnoletność. Jeśli by jednak ktoś chciał przypuszczać, że tym samym staną się bardziej dojrzałe i mniej frywolne, to by się mylił. Lubińskie Spotkania Literackie już były nie raz i do szpiku moralne, i nad podziw figlarne. To widowisko kulturalne mądre, ale nie przemądrzałe.

**Dzień pierwszy,
zamyślony**

Spotkania otworzyło widowisko poetycko-muzyczne „Raj”. Było odtworzeniem

Rolę muz pełniły młode modelki koncertu Jacek Kaczmarzkiego, Zbigniewa Łapińskiego i Przemysława Gintrowskiego z roku 1981. Po ćwierćwieczu w podobnej aranżacji, z tym samym niemal repertuarem, zaprezentowali się przed lubińską publicznością Jacek Bończyk (gitara, śpiew), Mirosław Czyżykiewicz (gitara, śpiew) oraz Hadrian Filip (fortepian). „Odtworzenie” tamtego koncertu udało się przede wszystkim ze względu na klimat spotkania, wzmocniony refleksją nad tym, co ziemskie, losowe, co ludzkie albo Boże. Refleksję nad rajem.

poezji



(od lewej)
Tadeusz Dąbrowski, Szymon Babuchowski i Ludwik Gadzicki podczas spotkania autorskiego



Dzień drugi, najdłuższy

Kiedy „człowiek nie czuje, jak mu się rymuje” to znak, że potrzeba mu nauczyciela, aby poczuł i robił poezję świadomie. Warsztaty twórczego pisania poprowadził w tym roku znany wrocławski publicysta i krytyk literacki Tomasz Majeran. Spotkanie warsztatowe miało charakter otwarty i zgromadziło spore grono osób, zamierzających swoje literackie, czasami raczkujące jeszcze, pasje ująć w rzeczowy, odpowiedzialny i warsztatowo czysty reżim.

Widowisko „Raj” – powtórzone po 25 latach

Tego samego dnia trzy ważne wydarzenia. Pierwsze to spotkanie autorskie z najbardziej wybitnymi poetami młodego pokolenia – Tadeuszem Dąbrowskim ('79) i Szymonem Babuchowskim ('77, na co dzień dziennikarzem „Gościa Niedzielnego”). Była pełna sala, była młodzież i dorośli, pytania, odpowiedzi, deklamacje i autografy. Spotkanie prowadził Ludwik Gadzicki.

Drugie wydarzenie to finał konkursu „Miłość niejedno ma imię”, do którego zakwalifikowano 279 prac. Jury w składzie: Tomasz Ma-

jeran, Karol Maliszewski i Mieczysław Orski przyznało trzy nagrody główne i cztery równorzędne wyróżnienia w kategorii poezja, które otrzymali m.in. Paulina Gašior, Anna Jeżewska i Lesław Wolak. W kategorii prozy i publicystyki nagrodzeni zostali Wojciech Pestka, Piotr Dolata i Czesław Markiewicz.

Trzecim wydarzeniem było rozstrzygnięcie Turnieju Jednego Wiersza, w którym jury (Tadeusz Dąbrowski, Szymon Babuchowski i Ludwik Gadzicki) pierwszym miejscem nagrodzili wiersz Marii Moroch. Imprezom drugiego dnia Spotkań towarzyszył pokaz mody oraz recital Angeliki Chwyć.

Dzień trzeci, ekspresyjny

W niedzielę Centrum Kultury „Muza” w ramach Lubiąskich Spotkań Literackich gościła Dorotę Stalińską. Gwiazda polskiego kina, teatru, piosenki i... poezji, wystąpiła w monodramie „Zgaga, czyli tragiczne skutki poplątania jedzenia z miłością”. Sztuka ta to tragikomedia w dwóch aktach. Współautorką scenariusza, scenografii i kostiumów jest Dorota Stalińska.

Po monodramie aktorka spotkała się z publicznością na spotkaniu autorskim. Publiczność nie zdążyła zasnąć aktorki pytaniami, bo ta lubi mówić dużo, ekspresyjnie i ładnie. Zwłaszcza o osobistych przeżyciach i poezji, która – zmaterializowana w najnowszy, trzeci już tomik pod tytułem „Agape” – była na miejscu do nabycia „w drodze kupna”.

Sonda

CZYM JEST DLA PANA DZISIEJSZE WYRÓŻNIENIE?

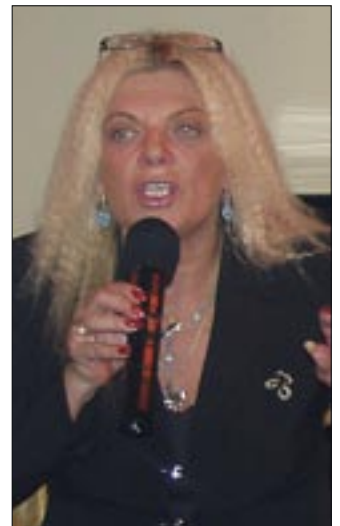
PIOTR DOLATA (ASD),
ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

– Odbieram nagrodę w imieniu mojego syna. Bardzo jestem z niego dumny. Pierwszą nagrodę zdobył już pięć lat temu na konkursie literackim w Tarnowie. Zajmowanie się literaturą to jego pasja, której coraz bardziej się poświęca. Bardzo często pisze po nocach, kiedy my z żoną już śpimy.



CZESŁAW MARKIEWICZ (MARCIN),
ZIELONA GÓRA

– Wyróżnienie to poczucie dużej rzeczy, niemniej mam pewne poczucie niedosytu. Przygotowałem na ten konkurs materiał dużo obszerniejszy, tworzący pewną całość, z którego mogłem zaprezentować tylko fragment. Z pełną świadomością wysłałem na konkurs jedynie ten kawałek. Mimo to powiem nieskromnie, że cieszą tylko wygrane.



„Piszę o emocjach, które każdy przeżywa” – mówiła o swoich wierszach Dorota Stalińska

Rada ds. powołań diecezji legnickiej

Powołani dla powołanych

Inspirowanie i ożywianie działalności duszpasterskiej, prowadzonej w parafiach na rzecz powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

To podstawowy cel Diecezjalnej Rady do spraw Powołań Diecezji Legnickiej, która spotkała się 22 lutego w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy. Zebranie otworzył biskup pomocniczy Stefan Regmunt. Ksiądz biskup do 2005 roku, a przez dwie kadencje, pełnił funkcję przewodniczącego w Krajowym Duszpasterstwie Powołań Konferencji Episkopatu. Obecnie w Radzie Diecezjalnej pełni rolę przewodniczącego. W swoim wystąpieniu przekazał dekrety biskupa diecezjalnego Stefana Cichego osobom wchodzącym w skład diecezjalnej rady, przedłużając ich kadencję, oraz osobom nowo ustanowionym członkami rady. Kadencja trwa pięć lat.

W czasie posiedzenia przedyskutowano osiem punktów. Spośród nich największym zainteresowaniem uczestników cieszyła się sprawa

Diecezjalna Rada ds. Powołań obradowała pod kierunkiem bp. Stefana Regmunta

wa udziału diecezji legnickiej w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodzin Osób Powołanych i Wspierających Powołania na Jasną Górę, która odbędzie się 13 maja. W tym roku za przygotowanie spotkania jest odpowiedzialna diecezja legnicka z Wyższym Seminarium Duchownym na czele. Zastanawiano się też, jak służyć duszpasterstwu powołań w roku 2006. Przy tej okazji swoją wszechstronną działalność przedstawili klerycy seminarium legnickiego, duszpasterz ministrantów oraz przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, a także mediów. Niewątpliwie wielkie zadanie stoi przed tymi wszystkimi, którym powołania kapłańskie i zakonne leżą na sercu. To przede wszystkim nieustanna modlitwa w ich intencji. Tym bardziej że, jak podkreślił ksiądz biskup Stefan, w naszej diecezji zadeklarowało się 739 tys. katolików na 790 tys. mieszkańców. Kleryków w seminarium jest 85. Tak więc na każdego z nich przypada prawie 8695 diecezjan.

KS. GRZEGORZ WIEZIEWSKI

Szkolenie dla członków KSM

Będzie łatwiej działać



LUKASZ GRUBA

Nauka i praca to główne ideały KSM. Udział w szkoleniach w zdecydowanej większości działacze traktują jako obowiązek, który może zaowocować w przyszłości.

Szkolenie, którego organizatorem był oddział KSM przy parafii Matki Bożej Królowej Polski i św. Franciszka z Asyżu w Jeleniej Górze, odbyło się od 17 do 19 lutego. Zarząd Diecezjalny KSM postawił przede wszystkim na to, aby uczestnicy otrzymali odpowiedź, jak umiejętnie promować się w mediach, zdobywać fundusze na działalność i współpracować z różnymi organizacjami. Ponadto postawiono sobie za cel, aby KSM-owicze nabrali pewności siebie w działaniu, a także uświadomili sobie, że ich organizacja ma solidne podstawy do rozwoju. – Uważam, że szkolenie mogło się naprawdę podobać – mówi Grzegorz Kosior z Polkowic. – W warsztatach położono duży nacisk na planowanie, dzięki któremu będzie łatwiej o egzystencję i działanie w naszym stowarzyszeniu. Mam zamiar wykorzystać zdobytą tu wiedzę – dodaje.

Przedstawicielom KSM-u najbardziej utkwiła w pamięci trzy sobotnie konferencje. Po wysłuchaniu każdej z nich uczestnicy szkolenia pracowali w grupach, aby móc wspólnie napisać notatkę prasową i znaleźć sposoby na zdobywanie funduszy w oddziałach. Następnie zespoły prezentowały owoce swej pracy, by móc się wymienić doświadczeniami. Prowadzący zakończyli dzień ćwiczeniem, które polegało na planowaniu swojej firmy usługowej.

Wszystkie zadania wymagały od uczestników sporego zaangażowania umysłu i ducha, dlatego dla podtrzymania kondycji wszyscy codziennie uczestniczyli we Mszy św., która odbywała się w kościele parafialnym.

Praca w grupach była niezbędnym elementem szkolenia młodych z KSM w Jeleniej Górze

MAREK STARON

Sonda:

NASZE PLANY

SANDRA RYDZEWSKA, PREZES ODDZIAŁU KSM PARAFII MBKP I ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

Nasz oddział pierwszy raz zorganizował diecezjalny zjazd KSM. Przyjechało ponad 30 osób, za co im bardzo dziękuję. Uważam, że wiedza, którą tu wszyscy zdobyli, jest bardzo cenna. Chcę, aby także mój oddział starał się o wdrożenie jej w życie.



ADAM KWAŚNY, PREZES ZARZĄDU KSM DIECEZJI LEGNICKIEJ

Mam nadzieję, że szkolenie ożywi pracę oddziałów i stworzy nowe, które z chęcią innych do zaangażowania się w KSM. Zarząd podzielił się wiedzą, która powinna usprawnić działalność stowarzyszenia w naszej diecezji.



KS. GRZEGORZ WIEZIEWSKI

Sztuką jest zrobić unikatowe zdjęcie w miejscu, gdzie powstają ich miliony

Zatrzymać góry

Ludzie za mało zwracają uwagę na przemijający czas. Żyją z dnia na dzień, mają jakieś sprawy do załatwienia, a czas im ucieka – mówi Zbigniew Kulik, fotograf z zamięłowania.

Dopiero kiedy wezmą aparat do ręki – kontynuuje – zrobią zdjęcia, a potem, po jakimś czasie, usiądą i spokojnie je obejrzą, wtedy widzą, jak się zmieniają i jak zmienia się otoczenie. Wtedy mają nieraz żal do siebie, że czegoś zaniechali czy nie utrwaliли. Dlatego zazwyczaj, kiedy rodzi się dziecko, rodzice postanawiają, że będą jego życie rejestrować na fotografiach. Dotrzymują słowa. Mija pierwszy tydzień, pierwszy miesiąc, ale później te zdjęcia powstają już coraz rzadziej. Na szczęście ta pamiątka już zostanie.

Jestem pod wrażeniem postępu jaki następuje współcześnie. Wydawałoby się, że pierwszym zdjęciem w albumie jest to wykonane pierwszego dnia, tuż po urodzeniu, tymczasem coraz częściej są to zdjęcia wykonane jeszcze w łonach matek. To niesamowite, co umożliwia nam współczesna technika.

Zdążyć przed wschodem

Zbigniew Kulik od ponad trzydziestu lat kieruje Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Karkonosze fotografuje od najmłodszych lat, i to o każdej porze roku. Większość jego prac nie powstała z przypadku. Uważnie obserwuje krajobraz i przyrodę. Wielokrotnie przychodzi w te same miejsca, by potem wykonać to jedno, jedyne zdjęcie, które wydaje się być tym niepowtarzalnym, pozostającym w pamięci oglądającego jako idealnie piękne. – To wymaga nierzadko podjęcia pewnego trudu – opowiada pan Zbigniew. – Trzeba na przykład wstać w środku nocy, by zdążyć dojść przed świtem w jakieś miejsce, by zrobić tam zdjęcie. Ludzie, którzy je później oglądają, z zachwy-



MIROSLAW JAROSZ

tem mówią: To niemożliwe, że nasze góry są tak piękne. Odpowiadam im wówczas: Tak, to nasze góry, tylko pewnie nigdy w życiu nie byliście w nich przed wschodem słońca. Innym razem trzeba wiele godzin spędzić na mrozie, by uchwycić niesamowite rzeźby tworzone przez szron. Ze względu na specyficzne ukształtowanie terenu, to jedyne miejsce w Polsce, gdzie występują one w takim natężeniu i różnorodności.

Przez zdjęcie do serca

Nawet dobrym znawcom tutejszych gór wydaje się, że Karkonosze, które ich otaczają i pośród których żyją, widziane okiem tego twórcy są o wiele piękniejsze i bardziej wyidealizowane, a jednak prawdziwe. Pan Zbigniew stale współpracuje z wieloma wydawnictwami krajowymi i zagranicznymi jako autor zdjęć i tekstów. Napisał wiele artykułów i opracowań związanych z historią i rozwojem turystyki w regionie jeleniogórskim. Jest autorem przewodników turystycznych, współautorem monografii „Karkonosze polskie”. Fotografuje głównie Karkonosze i ziemię jeleniogórską, ostatnio także Euroregion „Nysa” oraz inne regiony europejskie (Włoska Toskania czy też Alpy). Najpiękniejsze jego zdjęcia reprodukowane są w różnego rodzaju wydawnictwach, albumach, od przewodników turystycznych, plakatów, folderów, widokówek po karty telefoniczne. Jego wystawy indywidualne poświęcone Karkonoszom prezen-

Zbigniew Kulik wśród wielu robionych przez siebie fotografii zawsze poszukuje tej niepowtarzalnej

towane były w kraju oraz za granicą: w Niemczech, Danii, Francji, a obecnie na Węgrzech. Coraz więcej osób stwierdza, że zdecydowały się po raz pierwszy przyjechać w Karkonosze właśnie po obejrzeniu fotografii Zbigniewa Kulika.

To samo inaczej

Niezwykle trudno fotografuje się coś, co fotografują wszyscy – dodaje. – Kiedy ogląda się zdjęcia z egzotycznych krajów, najczęściej wydają się one nam atrakcyjne, głównie dlatego że przedstawiają nieznanne miejsca. Tymczasem ile fotografii Karkonoszy utrwaliło nam w pamięci jako jedyne i niepowtarzalne? Co roku przyjeżdża tu kilka milionów ludzi, więc w ciągu tylko ostatnich lat powstało może kilkadziesiąt milionów zdjęć Śnieżki. A które z nich jest tym jedynym, niesamowitym, unikatowym? Ja również patrzę na to, co robią inni, oglądam także przedwojenne widokówki, potem idę w te same miejsca i próbuję uchwycić je jeszcze lepiej, inaczej.

Choć Karkonosze fotografuje od kilkadziesiąt lat, ciągle ma nowe pomysły – podsumowuje pan Zbigniew. – Myślę, że uda mi się je zrealizować. To kwestia czasu, pieniędzy, ale przede wszystkim samozaparcia i chęci. Obecnie wiele osób swoją bierność tłumaczy właśnie brakiem pieniędzy lub czasu. Jednak jeżeli nie ma się woli, dążenia, to żaden cel nie zostanie osiągnięty. A jeżeli ktoś jest zdeterminowany, to w realizacji celów nie przeszkodzi mu jakiegokolwiek trudności.

MIROSLAW JAROSZ

WYSTAWA

W Muzeum Miejskim – „Domu Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze Jagniątkowie do 31 marca prezentowana będzie wystawa kilkudziesięciu fotografii autorstwa Zbigniewa Kulika. Fotografie zebrano pod wspólnym tytułem „Karkonosze”.

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Bartłomieja w Jędrzychowie

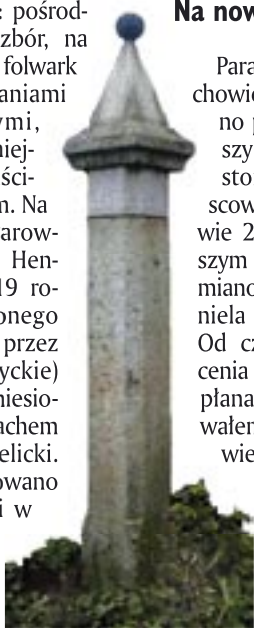
Pręgierz na palach

Jak zapewnia ks. Daniel Wójcik, pierwsi osadnicy w Jędrzychowie pojawili się już w VIII w. Parafia – niespełna rok temu.

Jędrzychów położony był niegdyś na trudno dostępnych bagnach jako tzw. osada palowa. Prawa miejskie otrzymał w XV wieku, utracił je trzysta lat później. Z tamtych miejskich czasów najdłużej zachował się miejski pręgierz, który rozebrano w XIX w. Stał obok kościoła przed dawną karczmą. Wykonany z kamienia miał wryty rok jego powstania – 1666. Jego wysokość wynosiła prawie 3,5 metra.

Husyckie echa

Jędrzychów rozciąga się na przestrzeni kilku kilometrów. To także konsekwencja historycznego rozwoju: pośredku warownia-zbór, na jednym końcu folwark z zabudowaniami gospodarczymi, na drugim miejscowość właściwa z kościołem. Na resztkach warownego zamku Henryka III z 1319 roku (zniszczonego sto lat później przez wojska husyckie) w 1750 r. wzniesiono tu z rozmachem zbór ewangelicki. Zbór restaurowano po raz ostatni w 1903 roku. Zrujnowała go ostatnia wojna. Dziś



popada w ruinę. W niedostępnych niegdyś kryptach grobowych zboru jeszcze w latach 70. XX w. zachowanych było 21 zmumifikowanych ciał okolicznej szlachty.

Kościół św. Bartłomieja wzniesiono w latach 1729–1736. Stoi w miejscu poprzedniego z 1376 r. Z tamtego zachowała się jedynie wieża, część murów i epitafia. Kościół wraz z ponad pięćdziesięcioma elementami wyposażenia został wpisany do rejestru zabytków w 1981 roku. Jednym z najciekawszych z nich jest ambona zwieńczona rzeźbą Chrystusa zmar twychwstałego oraz prospekt organowy z XVIII wieku. O te organy najbardziej teraz troszczy się ks. proboszcz Wójcik, bo – jak sam podkreśla – uwielbia muzykę organową.

Na nowym

Parafię w Jędrzychowie ustanowiono po raz pierwszy w długiej historii tej miejscowości w październiku 2005 r. Pierwszym proboszczem mianowano ks. Daniela Wójcika. – Od czasu wyświęcenia mnie na kapłana nie rozsta wałem się właściwie ze Śląskiem. Wszędzie, gdzie pracowałem, spotykałem się ze wspaniałymi



ZDJEŃCIA: ROMAN TOMCZAK

mi ludźmi i wymagającymi naprawy kościołami. Od razu rażno brałem się do roboty – wspomina ks. Wójcik. I rzeczywiście – kościoły w Osieku, Zimnej Wodzie czy np. Szklarach Górnych czekały się za czasów ks. Wójcika niezbędnych remontów.

Ale nie tylko poprawa budowlanej infrastruktury należy do umiejętności księdza. – Od początku doskonałe relacje mam z dyrekcją, nauczycielami i młodzieżą z tutejszej integracyjnej szkoły podstawowej – mówi ks. Wójcik. Dla dzieci ksiądz nie tylko przygotowuje paczki i upominki świąteczne, ale przekazał im do użytku jeden z parafialnych budynków gospodarczych. – Teraz w miarę potrzeb odbywają się tu dyskoteki. Bez papierosów i alkoholu. Mimo to chętnych jest zawsze bez liku. Myślę, że to obiecujący początek na tej „nowo upieczonej” parafii – mówi z nadzieją ks. Daniel Wójcik.

ROMAN TOMCZAK



KS. DANIEL WÓJCİK

Salezjanin, ur. w 1934 r. w Chmielniku. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie w 1965 r. Pracował m.in. w parafiach w Piaskach k. Krakowa, Chocianowie, Zimnej Wodzie i Szklarach Górnych. Od lipca ub.r. jest pierwszym proboszczem w historii Jędrzychowa.

Elewacja jędrzychowskiego kościoła była odnowiona w zeszłym roku
Na dole: **Miejski pręgierz stał we wsi Jędrzychów prawie czterysta lat**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Przez cały okres swojego kapłaństwa miałem wielki szczęście do ludzi dorosłych, którzy pomagali mi w remontach świątyń, oraz do młodzieży, która chętnie brała udział w życiu Kościoła. Często darczyńcą był największy lokalny pracodawca KGHM Polska Miedź SA. Tu, w Jędrzychowie, kościół jest w dobrym stanie, więc pewnie będę miał więcej czasu na przykład na pracę z młodzieżą lub wizyty duszpasterskie. Bardzo ważna jest także moja praca katechetyczna w tutejszej szkole podstawowej oraz, nawet okazjonalne, rekolekcje. To bardzo młoda parafia, ale bardzo stara i szlachetna miejscowość. Dlatego chciałbym, aby tu, tak jak to mi się udało zrobić w Chocianowie, także można było zebrać stałą, dużą grupę ministrantów. W Chocianowie miałem ich ponad setkę. Każdej niedzieli. Dziś to dorosli ludzie. Są dyrektorami, nauczycielami, prawnikami. Widzę wtedy, jak wielki wpływ na ich rozwój miało uczestnictwo w życiu lokalnego Kościoła, że się nie zmanierowali, że wybrali właściwą drogę. Jędrzychów to parafia licząca ok. 450 wiernych.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w dni powszednie: 16.30 (zimą), 18.00 (latem)
- Msze św. w niedziele: 9.00, 11.00
- Odpust parafialny: 24 sierpnia